

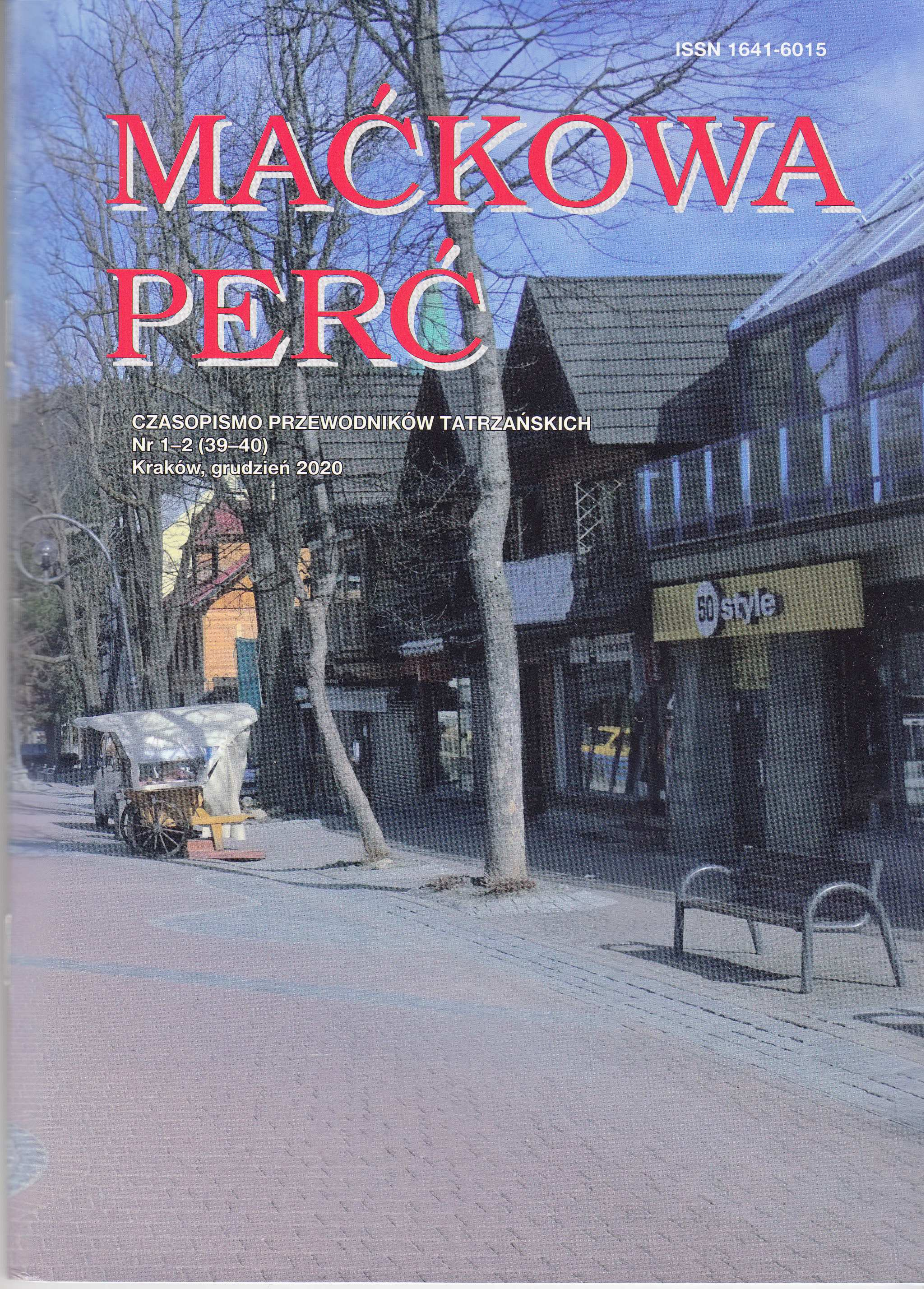
ISSN 1641-6015

# MAĆKOWA PERĆ

CZASOPISMO PRZEWODNIKÓW TATRZAŃSKICH

Nr 1-2 (39-40)

Kraków, grudzień 2020





Joanna Pociask-Karteczka dla przyjaciół po prostu Asia, hydrolog, absolwentka studiów geograficznych Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ, pracownik naukowy Wydziału Geografii i Geologii UJ. Uczestniczyła w badaniach ekspedycyjnych m.in. na Spitsbergenie, Alasce, Półwyspie Skandynawskim. Jest autorką około 350 prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu nauk o Ziemi.

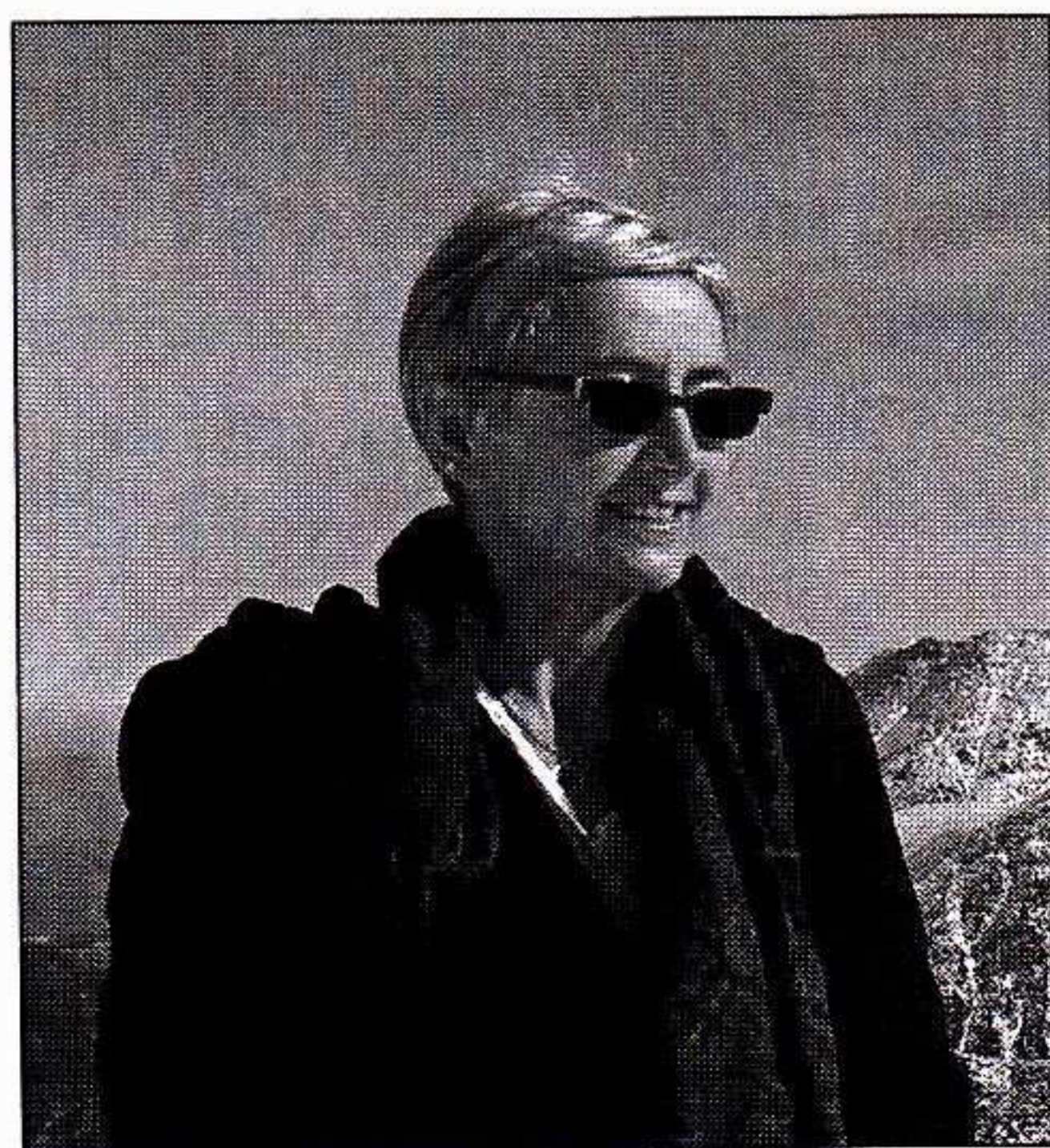
Od połowy lat 90. XX wieku dała się poznać jako autorka wielu tomików poezji o tematyce górskiej i religijnej. I tak w 1996 roku ukazał się tomik *Na drugi brzeg*, w następnym roku *Droga Krzyżowa* – wznawiana w latach 2012 i 2017 – a w 1999 roku *Zostańcie*. Kolejne tomiki ukazują się już w XXI wieku, są to : *Ocalenie* (2005), *Twarze z gór* (2008) oraz *bez dotyku* (2012). Asia jest członkiem Stowarzyszenia Twórczego Artystyczno-Literackiego w Krakowie, współpracuje z Klubem Artystyczno-Literackim i z Teatrem Stygmator.

Czytelnicy „Maćkowej Perci” mieli możliwość zapoznania się z twórczością Asi, zarówno naukową jak i literacką. Dwa artykuły dotyczące wód i opadów atmosferycznych w Tatrach ukazały się kolejno w numerach 26/2013 i 34/2017 a w numerze 38/2019 wrażenia autorki z prywatnej podróży do Tybetu. W stałej rubryce „Maćkowej Perci” *Cisza* ukazały się 2 wiersze autorki wybrane z ostatniego tomiku poezji zatytuowanego *bez dotyku*: numery 35 i 36/2018.

Zauroczony poezją Asi z wyżej wymienionego tomiku wybrałem jeszcze kilka wierszy o interesującej nas a więc tatrzańskiej tematyce. Czytając słowa przelane przez autorkę na papier dajmy się poprowadzić w zakątki Tatr które znamy, w których wielokrotnie bywaliśmy. Czy zgodzimy się z metafizycznymi przeżyciami poetki, czy nasze odczucia w tych miejscach są inne?

Na koniec trzy wiersze, które szczególnie zapamiętałem, może spodobają się i Wam Drodzy Czytelnicy. Tytułowy wiersz tomiku *bez dotyku*, który jest wyrażeniem naszej tęsknoty za tatrzańską przyrodą podczas, gdy jesteśmy wśród betonowego, miejskiego świata. *Tatrzańskie przyziemie* – mam przed oczami tłumy ludzi wędrujących przez Kościeliską i nie tylko. *skacząc po kanałach* – zalew reklam, brak tylko, jak mówi autorka, reklamy towaru deficytowego – ciszy.

## Wiersze Asi.



### Kocioł Czarnego Stawu Gąsienicowego

*Jerzemu Tawłowiczowi*

kiedy tam wchodzę  
ustaje wszelkie myślenie

oczy zgarniają przełęcz nie pewności  
szorstki granit wchłania wieloznaczność słów  
śnieżne żleby nadają tor lawinom pragnień  
szczeliny zwątpień wnikają między głązy

kiedy tam wchodzę  
ustaje wszelkie myślenie  
ale przestrzeń czucia  
wypełnia się po brzegi

*23-25 listopada 2011*



## **nad Stawem Smreczyńskim**

*Stanisławowo Czubernatowi – Dyrektorowi Tatrzańskiego Parku Narodowego*

zakolebały się myśli nad lasem  
że tak albo tak  
Ornak nie chce odpowiedzieć  
Siwa wyraża wątpliwości  
zmurszały świerk zamruczał  
sitowie odpowiedziało szmerem  
wiatr westchnął wspomnieniami  
i zaszeleścił  
jak suknia Łucji z Gierdoyciów Rautenstrauchowej  
zapewne rzekłaby:  
to jest tak  
góry są po to  
by nam nie było spieszno do nieba

*luty 2006*



## **w drodze do Pańszczycy**

choć na morenie zawsze brakowało tchu  
dziś lekko udźwignąć plecak ze wspomnieniami

nawet gdy kryształ Czerwonego Stawu  
zapada cieniem Koszystej w przeszłość  
łatwo żeglować w ramionach doliny  
bo serce odstawione na bok

gdy na morenie znowu zabraknie sił  
oczy zamień na światło pajęczyny  
rozpiętej na igłach kosówki jak welon

*luty 2007*



## na Hali Kopieniec we wrześniu

Hala zawisała opustoszałymi szafasami  
w białej atmosferze mgły

do turzyc zmierzwionych kopytkami owiec  
przytulają się skulone krople wody  
nawet wiatr usnął na chwilę  
i pozwolił wypełznąć myślom

Hala rozpostarła ramiona w kuli szklanej planety  
zawieszanej w oczekiwaniu na zimę

*wrzesień 2007*



### skacząc po kanałach

gdy skaczę z pilotem  
po siedemset osiemdziesięciu jeden kanałach  
(z pakietem super HD byłoby ich ponad osiemset)  
migają reklamy  
reklama x  
reklama y  
reklama z  
reklama...  
reklama życia na obraz i podobieństwo  
zniewolenia  
bo wystarczy mieć

przenikają do oczu i uszu  
obrazy opakowane w ustalony porządek słów i dźwięków  
płyną do mózgu rozpoznanymi szlakami neuronów  
zgodnie z najnowszymi osiągnięciami psychologii  
coraz więcej z dziećmi i dla dzieci  
wszak rodzice kochają jeszcze swoje dzieci

bezsukutecznie czekam na reklamę towaru deficytowego  
ciszy

*Kraków, ul. Rozrywka, 8 kwietnia 2012, Wielkanoc*



## tatrzańskie przyziemie – case study

klapki  
półbuty  
trzewiki  
sandały  
szpileczki  
tenisówki  
adidasy  
trampki  
japonki  
trapery  
kozaczki  
tekstylia

byle do przodu

Dolina Kościeliska

i nie tylko

*Witów, 22 sierpnia 2008*



### **bez dotyku**

przyszło być w marszu  
wśród betonowych dolin

w codziennym przebudzeniu na zboczach konieczności  
na próżno szukać zapachu porannego igliwia  
perlistego śmiechu górskich potoków  
tajemniczego rechotu spadających głazów

i choć oczy zmęczone  
ciągłym zaciskaniem powiek  
w uszach szum jodeł  
jak skrzydeł białych archaniołów

trzeba było wstąpić  
w wieczystość podziemnych strumieni  
by żyć wami  
bez dotyku

*styczeń 2012*